

Paris 26. Octobre 1892
2. rue St Louis en l'Isle
Włoczek

Wielebny Siecie Dobrudzi

Zawistai mowcy od Stuchaczow jest tak wielka
ze sie Mickiewicz, w obromie utworow swoich, niewahat
powiedziec:

"Taki wieczech jaki Stuchacz"

Niech i Namnie to bedzie tarcza kiedy sie powazam,
ze strony Stuchaczow, odezwai sie do miowcow kairgcych
w dzien powizeony na nabozenstwo ku Swietemu
Janowi Kantemu -

A naprzad, zeby powiedziec zeomy nie
zastizyli, na wymut jakobyomy teraz dajnero sie domyslili
ubchudzie uroczysciej to Swieto. - Przeciwnie, Chwalono
nas, lat temu cztery, z teje samej Kragalnicy, za to zeomy
sie o nie, z własnego popędu, pierwsi dajnazali. I
nie z naszej strony wina, ze swieto to uroczyste rok
w rok sie niepowstoznylo jak szeregowie sie rozpoczelo

Powtore, zeby rowniez powiedziec, ze mamy
za soba powazy Kosciola, przywazizujac sie mocniej
do Swietego wyz niezzonego. Do Kosciol, stanowige to
Swieto cudniach smutnych dla Polakow (odkąd bez
przeszanku jednustajnie sie snizajacych i nam wycierpiajacych
cym dla kraju, zywoat splatajacych,) kaze sie miedzie
za Ojczyzne narzaz, nietylko Polakom, ale co wieksza,
wierzym Skolicy Apostolskiej na całej kuli ziemskiej -
jak to swiadczyz słowa pieśni na ten dzien zapiane
w Breviarzu. W czei do tego Swietego mozemy, pomieka
zmujemy, jesteomy miedzie narzaz do Ojczyzny, taczyc
z miedzie do Boga i miedzie do Skolicy Apostolskiej
za Taskę która nam jedynym w Chrzescijanstwie wyznadzila,
a wyznadzila zeomy byli przedmurzem Kosciola przeciwko
Schyzmie, Protestantyzmowi i Islamizmowi, i ^{jezycy} ~~inny~~ byc
powinnomy. -

Zeby narzazie powiedzieci ze nagana, nigdy
niemida uszom, najmiej splywai wina z ust Kaplana
Polskiego przemawiajacego do ludzi potrzebujacych wiecej
ukzepienia w dobrem jak nagany w złem, bo zadrasngc

mocniej Polaka, a się pokaze że pod wiezczną swiatową
powłoką jego leży nieknieje jeszcze grudo wiary
odziedziczonej od przadkow.

Rezonac że cierpią dla tego w nich. Dżyppominai
im te prawde wiadoma, nie jest to ukryć, ale jatrzyć.
Takie prawdy się mowią, a jeśli się mowią to chyba
z zamarem nie żeby poprawić, ale żeby znarowić. Po
skutek ich niezawadny, głoszony ^{znana} ~~znana~~ ^{znana} ~~znana~~, przez tyżigcne-
upa może, w tem znanem wyrażeniu. "Sowiectiam
mu prawde", co znaczy, rzec nieprzyjemną a swiadomą.

Jak okolo tych prawd chodzić, naucza jeden
potexnego rozumu Rodak, który dajac drugiemu pizacemu
dzieło matematyczne, kładzie za najpierwego; żeby unikać
jak najmocniej dowadzenia rzeczy widocznych samych przez się.

Regula tak starannie zalecana w matematyce,
wybornie służyć może w porocyiu naszym, tak domowemu
jak publicznem. — To moje zdanie, z ktorem się
wymowem przedej niedzieli opuszczając koscioł —
Jeżeli to grzech, to opowiadam się z niego przed tymi
którzy go odpuscic mogą — a ochoty do poprawy
niejabrakune —

Stuga-wierny
(podpisano) Leonard Medzowiecki

Do
Wielebnego Ojca Sędza Gudemskiego w Danjku